Nr. 276. [Nal tyluš pocztową opłacono gotówką.] Lwów, piątek 25 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

N.KŁ. ... SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. cil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 100 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Dalsze praca nad sanacyą finansów.

Przypuszczalne uchwały konferencyi waszyngtońskiej

WIEDEŃ (ETE). 23. listop. „N. Fr. Presse" otrzymała telegram z Waszyngtonu, że wyniki konferencyi będą prawdopodobnie następujące:

1) Propozycye Hughesa będą z niektóremi zmianami, oraz z zasadniczą klauzulą, że nie nastąpi poważna zmiana obecnej sytuacyi międzynarodowej przyjęte.

2) Zawarty będzie zwykły układ bez ratyfikacyi ze strony parlamentów.

3) Przeprowadzenie tego układu poruczy się specyalnemu trybunałowi rozbrojenia — co termin załatwienia sprawy odroczy na czas dłuższy.

4) Okręty znajdujące się już w budowie będą wykończone, z istniejących żaden nie ulegnie zniszczeniu.

5) **Łodzie podwodne zostaną uznane oficyalnie jednym ze środków walki, użycie ich będzie jednak ograniczone.**

6) Nastąpi proklamacya „otwartych drzwi" w Chinach. Wszystkie państwa zrzekną się swego stanu posiadania w Chinach, o ile stosunki wewnętrzne, w tym kraju tak się ułożą, że bezpieczeństwo osób i majątków obcokrajowców będą pewne.

7) W sprawie rozbrojenia na lądzie przyjęte będą rezolucye, w myśl których **wszystkie państwa mają swe armie ograniczyć do stanu potrzebnego do bezpieczeństwa.**

—•••—

Silne nieporozumienie między Francyą a Anglią.

LONDYN (ETE) 23. listop. Rada gabinetowa wysłała do rządu francuskiego notę, w której zaznacza, że wskutek układu zawartego między Francyą a Kemalistami, który ma więcej niż lokalne znaczenie, **Francya oddaliła się od swych sojuszników. Anglia widzi się zmuszoną sama strzedz pilnie swych interesów na wschodzie.**

Niemcy chcą dać gwarancyę bezpieczeństwa Francyi.

PARYŻ 23. listop. (Pat.) Wied. B. K. N. Y. Times donoszą, że Briand w Komisyi dla rozbrojeń zażądał dla Francyi tej samej tonaży, jaką ma posiadać flota japońska.

BERLIN (ETE) 23. listop. Z Waszyngtonu donoszą, że sensacyą było oświadczenie dyplomatycznego zastępcy Niemiec, że rząd niemiecki skłonny jest udzielić międzynarodowemu trybunałowi **odpowiednich gwarancyi by Francya nie obawiała się nowej wojny.** Niemcy, jak się wyraził chcą pracować bez przeszkód i złożyć dowody szczerego swego usposobienia pokojowego.

—•••—

Powstańcy ukraińscy zajęli Żmerynkę.

WIEDEŃ (ETE) 23. listop. Ukr. B. Prasowe donosi, że **powstańcy ukraińscy zdobyli Żmerynkę, 23. dywizya sowiecka w rozsypce.**

Państwowy Urząd Naftowy we Lwowie

WARSZAWA, 23 XI (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: **Siedziba Państwowego Urzędu Naftowego została przeniesiona do Lwowa.**

—•••—

Ostre pogotowie w Berlinie.

BERLIN, 23 XI (Pat.). Z powodu ciągłych napadów na składy żywnościowe i odzieżowe, zarządzono w mieście ostre pogotowie.

—•••—

Powódź ustaw wyjątkowych.

Jeszcze konstytucya polska jest dokumentem papierowym, jeszcze nie zdołano opracować ani jednego projektu ustawy wykonawczej, któryby wprowadzał w życie wymienione w konstytucyi swobody obywatelskie, wolność przekonań politycznych, tak właściwie i ściśle związane z ustrojem demokratycznym, jeszcze nie naruszono żadnej cegły z gmachu ustawodawstwa państw zaborczych, a w Sejmie już po raz drugi rząd przychodzi z projektami ustaw, które godzą w gwarantowany konstytucyą demokratyczny ustrój państwowy.

Z jednym projektem ustawy wystąpił w Sejmie min. Downarowicz, który czyny i myśli obywateli oddaje w absolutne władanie policyi, a teraz minister sprawiedliwości potrzebuje drugiej ustawy wyjątkowej, „o ściganiu przestępstw" zmierzających do przewrotu społecznego". Na podstawie ustawy p. Downarowicza w społeczeństwie ma zapanować atmosfera policyjnego rozprawiania się ze wszelkiego rodzaju „podejrzanymi" którym żadnej winy udowodnić nie można, a min. sprawiedliwości na sądy wkłada obowiązek kierowania się **tendencyą polityczną**, bezwzględnego ścigania szeregu czynów jako wyrazu kierunku politycznego.

Już art. 1. świadczy dosadnie o charakterze projektu:

„Kto w zamiarze obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju społecznego, celem wprowadzenia ustroju, opartego na wyłącznem panowaniu poszczególnych klas społecznych, dopuści się czynu gwałtownego, dążącego bezpośrednio do tego celu, zwłaszcza polegającego na opanowaniu siły zbrojnej, zagarnięcia składu broni, miejsca obronnego, budynków publicznych lub środków komunikacyi —

ulegnie karze śmierci".

Punktem ciężkości jest tu więc cel przestępstwa: „wprowadzenie ustroju, opartego na wyłącznem panowaniu poszczególnych klas społecznych". Za ten cel ma się karać srożej i na podstawie wyjątkowej procedury, w ustawie dalej określonej (rozprawa główna może się odbyć bez śledztwa wstępnego, wyroki sądów okręgów są ostateczne i mogą być zaskarżone tylko w drodze kasacyi i t. d.).

Celem ustawy wyjątkowej ma być surowe ściganie komunizmu. (wyłączne panowanie poszczególnych klas społecznych").. Komunizm jako dążenie polityczne, jako prąd społeczny, nie da się tak łatwo wcisnąć w krótką formułkę. Moglibyśmy dać wiele innych określeń komunizmu — daleko ściślejszych i pełniejszych.. Ale tu chodzi nie o formułki socyologiczne, lecz o formułkę kryminalistyczną.. Otóż w republice demokratycznej jest niedopuszczalne uważanie za zbrodnię takich czy innych celów społecznych, dążenie do takiego, czy innego celu społecznego. Można zwalczać dążenie do „wyłącznego panowania poszczególnych klas", czy do „ustroju Rad" (jak czytamy w innem miejscu projektu), ale nie można tych dążeń kwalifikować jako zbrodni z punktu

widzenia kodeksu karnego. Atmosferą Republiki demokratycznej jest wolność prądów społecznych, wolność przekonań i szerzenia tych przekonań.

Tylko w „Polizeistaacie“ z jednej strony, w Bolszewji — z drugiej można być „powieszonym względnie rozstrzelanym“ za kierunek dążeń społecznych.. Republika demokratyczna — to nie tylko firma, to przedewszystkiem pewne zasady ustroju politycznego, to pewien duch urządzeń i ustaw.. Republika demokratyczna nie może się trzymać wzorów monarchicznego, czy bolszewickiego „Polizeistaatu“, jeżeli nie chce zwyrodnieć i stać się formą bez treści. Niedawno w bolszewji rozstrzelano prof. prawa państwowego Łazarewskiego za to, że... napisał projekt ustawy o powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawie głosowania..

Naśladuje się bolszewickie metody w zwalczaniu bolszewickich poglądów, gdy Republika demokratyczna ma swoje zasady prawne.

Kto dąży do „ustroju opartego na wyłącznem panowaniu poszczególnych klas społecznych“ ulegnie karze śmierci... Jest to formułka, wedle której policya, prokuratorowie i sędziowie rozpoznawać mają komunistów.. Czy tak jest w istocie?

Wielkie przemiany społeczno- polityczne polegają na tem, że zamiast dotychczas panujących klas wysuwają się inne, dotychczas w mniejszym lub większym stopniu upośledzone. Cała treść dziejów od końca XVIII przez w. XIX polega na panowaniu burżuazyi. Ustrój kapitalistyczny — czem jest, biorąc rzecz najogólniej, jak nie panowaniem klas posiadających nad nieposiadającemi? Socyaliści — bez różnicy kierunku — dążą do tego, aby klasa robotnicza zdobyła władzę w państwie, celem urzeczywistnienia swoich dążeń społecznych.. Wielki spór między socyalizmem a komunizmem toczy się co do przesłanek historycznych, co do dzisiejszych metod akcyi i co do metod sprawowania władzy. Ale socyaliści również dążą do zdobycia władzy przez masy pracujące miast i wsi. I każdy program socyalistyczny wypowiada to dążenie.

I Witos oraz publicysta z „Piasta“ namiętnie głoszą program panowania „wsi nad miastem“. Niedawno w „Piaście“ był artykuł, szeroko w prasie omawiany, pełen zachwytu dla programu bulgarskiego premiera Stambulijskiego, głoszącego hasła dyktatury chłopskiej.

Co rząd uczyni z panowaniem obszarników kapitalistów i kleru, — które to panowanie stanowi najznamienniejszy objaw obecnych stosunków społecznych w Polsce — jaką wymyśli ustawę wyjątkową przeciwko panowaniu tych „poszczególnych klas“, stanowiących na dobitkę mniejszość w narodzie?

Chce się terrorem ustaw wyjątkowych, groźbą kary śmierci, obronić dzisiejszą supremacyę, przewagę klas posiadających, oto cel tej ustawy. Na te drakońskie pomysły reakcyi polskiej zwracamy uwagę mas ludowych i ludzi, dla których wyraz demokracya nie jest pustym brzmieniem.. Stanie się winnym strasznej zbrodni, kto nie przeszkodzi, aby Polskę uczyniono odstraszającym wszystkich państwem policyjnem i państwem terroru politycznego.

Zagranica o gospodarczem położeniu Polski.

MONACHJUM. 23. listop. (Pat.) „Münch. N. Nachr.“ stwierdza, w obszernym artykule, że marka polska zaczęła się podnosić, i przepowiada, że ta tendencya zwyżkowa pójdzie dalej, ponieważ Polska jest krajem bogatym, przez naturę błogosławionym. Jeżeli kurs marki polskiej — pisze dziennik — był dotychczas tak niesłycha ie niski, to jedynie dlatego, że Polska nie posiadała należytej gospodarki finansowej. Wszystkie dotychczasowe poważne zabiegi sanacyjne rozbijały się o brak energicznego ściągania podatków. Obecnie rząd rozwinął szeroko zakreślony program podatkowy, oznaczający wielki krok naprzód w powiększeniu dochodów państwa. Pierwsze sukcesy są widoczne, albowiem przy pomocy rynku francuskiego rozpoczęto akcyę popierania marki polskiej, a pożyczka zagraniczna dla Polski jest zapewniona. Proces sanacyjny jest więc w pełnym toku i należy się spodziewać, że dotychczasowy chaos finansów polskich ustąpi niebawem sumiennej gospodarce, która sprawi, że marka polska osiągnie kurs jak najlepszy.

LONDYN. 23. listop. (Pat.) Od chwili ostatecznego uregulowania kwestyi Górnego Śląska ujawniają angielskie koła handlowe wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu. Ostatnio w poniedziałek na posiedzeniu walnego zebrania angielskiego towarzystwa dla handlu wschodniego, prezes tegoż towarzystwa zdając sprawę ze swej podróży do Polski oświadczył między innymi, że podróż ta rozproszyła ostatecznie jego wątpliwości co do zdolności produkcyjnych społeczeństwa polskiego. Zdaniem mówcy ma Polska przed sobą świetną przyszłość ekonomiczną. Łącznie z Rumunią będzie ona niewątpliwie spichlerzem całej Europy. Przemysł polski może już obecnie z powodzeniem rywalizować na wszystkich rynkach europejskich z wytworami przemysłu innych krajów.

O uzdrowienie gospodarki państwowej

Projekt ustawy o zasileniu finansów.

WARSZAWA 23. listop. (Pat.). Komisya skarbowo-budżetowa prowadziła dalej rozprawę szczegółową nad projektem ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Art. 7. przyjęto z dodatkiem, że przy ministerstwie skarbu utworzona będzie rada finansowa, złożona z 15. członków powołanych przez radę ministrów. Do art. 9. dodano, że kary za uprawianie nielegalnego handlu walutami nakładać będzie sąd doraźny.

Projekt ustawy o zasileniu finansów wejdzie niebawem na porządek dzienny sejmu. Projekt ten różni się od projektu rządowego tem, że miasta otrzymują zamiast 10 proc. wpływów państwowego podatku dochodowego, 30 proc. wpływów w poszczególnych miejscowościach. Nadto otrzymają miasta 1 proc. opłaty od przywożonych i wywożonych towarów kolejami i drogami wodnemi. W miejsce podatku mieszkaniowego względnie w Małopolsce czynszowego, wprowadzony będzie podatek od lokali. Podatek ten opłacać będą lokatorowie do rąk właścicieli, którzy tytułem odszkodowania pobierać będą 5 proc. Najniższy podatek z tego tytułu wynosić będzie 25 proc. komornego.

Na wniosek p. Federowicza, wprowadzony ma być na rzecz miast podatek od biletów kolejowych i bagaży. Najwybitniejszym jednak źródłem dochodu miast będzie przewidywany w ustawie podatek od obrotów, któremu to podatkowi podlegać będą osoby opłacające podatek przemysłowy względnie w Małopolsce zarobkowy. Stopa podatkowa, przewidziana od obrotów ma wynosić nie więcej, niż 2 pro mille.

Organami ustalającymi obroty i wymiar podatku będą organa skarbowe.

Czy Benesz popierał Polskę w sprawie G.-śląskiej.

PRAGA 23. listop. (Pat.). Wied. B. K. Niemiecki związek parlamentarny zgłosił interpelacyę w sprawie stanowiska Czechosłowacyi w kwestyi górnośląskiej. Interpelacya podnosi że polski minister spraw zagranicznych Skirmunt w czasie pobytu swego w Pradze podziękował premierowi Beneszowi za jego zachowanie się w kwestyi górnośląskiej, przyczem miał powiedzieć, że jakoby podział Górnego Śląska przypisać należało głównie postępowaniu Benesza. W ten sposób minister Benesz okazał, że nie szanuje ustaw 3 i pół miliona ludności niemieckiej w Czechach i że [illegible] ne zobowiązania ani zasady gdy idzie o to, aby prowadzić politykę zmierzającą do zniszczenia państwa niemieckiego. Wobec tego uzasadnione jest zaniepokojenie ludności niemieckiej wskutek pogłosek, że między Polską, Czechosłowacyą i Francyą jest zawarty układ dotyczący dalszego obsadzania Górnego Śląska.

Międzynarodowy strejk jako broń przeciw wojnie.

AMSTERDAM, 22 XI. Na międzynarodowej konferencyi przedstawicieli międzynarodowych sekretaryatów robotników transportowych, kopalnianych i metalowców, zwołanej przez Biuro międzynarodowych Związków Zawodowych, powzięto rezolucyę, wzywającą do zwalczania kapitalizmu i militaryzmu i do propagandy za powszechnem rozbrojeniem. Ze względu na ten cel konferencya apeluje do robotników wszystkich krajów, aby na wypadek grożącego niebezpieczeństwa wojny przeszkodzili jej wybuchowi przez ogłoszenie międzynarodowego strejku generalnego. Przedewszystkiem jest to obowiązkiem robotników przedsiębiorstw transportowych oraz przemysłu kopalnianego i metalowego.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Przeciw miotaniu obelg w pismach endeckich.

WARSZAWA, 23 XI. „Kuryer Poranny“ donosi, że rząd nosi się z zamiarem wniesienia w dniach najbliższych do Sejmu ustawy karnej, osłaniającej najwyższych urzędników w państwie przed wyuzdanemi obelgami w druku.

Państwowa Rada kolejowa.

W „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze w sprawie powołania Państwowej Rady kolejowej.

Reprezentant sowietów na konferencyi waszyngtońskiej.

MOSKWA. 23 XI (Pat.). Według źródeł niemieckich, Litwinów wyjechał do Ameryki, aby wziąć udział w konferencyi waszyngtońskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych obiecał podobno nie czynić mu żadnych trudności, o ile Litwinow zobowiąże się nie uprawiać w Stanach Zjednoczonych propagandy bolszewickiej. Będzie on na konferencyi waszyngtońskiej oficyalnie reprezentował republikę Dalekiego Wschodu.

Awanturnicze usposobienie Niemców w Raciborzu.

KATOWICE 23. listop. (Pat.). Z powodu stacyonowania w mieście Raciborzu większego oddziału francuskich żołnierzy, co okazało się koniecznem wobec akcyi niespokojnych band „Orgeschu“, zapanowało wśród tutejszej ludności niemieckiej ogromne podniecenie umysłów, tak dalece, że magistrat Raciborza, zarządy stronnictw i związki zawodowe, wystąpiły z ostrzeżeniami do ludności niemieckiej, aby wobec wojsk francuskich zachowywała się spokojnie. Pomimoto jednak wrogie usposobienie ludności niemieckiej trwa dalej. I tak w nocy porozlepiano na oknach wystawowych i na ścianach budynków kartki z wezwaniem do strejku generalnego w Raciborzu i do wypędzenia Francuzów z miasta. Wobec tego władze miejskie ponownie zawezwały ludność do zachowania spokoju.

Przed rozwiazaniem Rady miejskiej w Warszawie.

Niedołężna gospodarka finansowa.

Na radzie ministrów postawiono wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie. Ostateczne załatwienie tej sprawy zależne jest jedynie od podpisania odnośnego dekretu przez Naczelnika P.

Z wnioskiem rozwiązania Rady wystąpił min. skarbu Michalski, który wniosek swój oparł na tem, że gospodarka finansowa Warszawy była wprost fatalną.

Miasto wydawało sumy na prawo i lewo bez rachunku, licząc oczywiście na pomoc rządu, a na 3 do 3 i pół miljona wpływów dziennych do kasy miejskiej, opłaty od teatrów i kinematografów wynosiły 1 i pół miljona, oto, co było podstawą gospodarczą stolicy!

Na plantacyach miejskich w czasie, gdy ludność cierpiała z powodu braku ziemniaków, hodowano truskawki.

Miasto nie rozwijało placówek będących istotną treścią jego uprawnień i obowiązków wobec ludności Warszawy, lecz swą gospodarką doprowadziło, między innemi, do upadku lombardu, założonego jeszcze przed 120 laty, którego celem było zwalczanie najdotkliwszej lichwy.

Magistrat warszawski powiększał dowolnie i bez żadnej istotnej przyczyny liczbę urzędników, stwarzając coraz to inne urzędy, wydziały i instytucye, zatrudniające około 4 tysiące urzędników.

W sprawie tej na ostatniem posiedzeniu Rady. m. tow. Jaworowski imieniem klubu radnych PPS., złożył deklaracyę, która stwierdza, że obecna Rada Miejska rządzona przez większość burżuazyjną, zorganizowaną w Koło Narodowe, dysponujące absolutną większością głosów w Radzie **traktowaną jest wrogo w szerokich sferach robotniczych** za swe zarządzenia reakcyjne oraz nieudolność gospodarczą, wobec czego robotnicy miasta Warszawy przyjmą z zadowoleniem przyspieszenie wyborów, wywołane przez rozwiązanie Rady m.

—oo—

Zbiorowa ucieczka więźniów z Pawiaka.

WARSZAWA, 22 XI. W poniedziałek o godz. 9·30 wieczorem z więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej uciekło 7 przestępców kryminalnych, pozostających pod śledztwem. Ucieczki dokonano po uprzedniem zrobieniu wyłomu w murze domu sąsiadującego z „Pawiakiem“ przy ul. Pawiej l. 25. Za zbiegami zarządzono pościg, narazie bez wyniku.

Z przeprowadzonego natychmiast dochodzenia okazało się, że mur grubości dwóch cegieł przebity został od strony podwórza domu l. 25 przy ul. Pawiej, sąsiadującego bezpośrednio z więzieniem. Wspomniani więźniowie znajdowali się w warsztacie koszykarskim w suterynie, gdzie ogółem było ich 30 tu.

Więźniowie stopniowo po jednym opuszczali warsztat i wychodzili do ubikacyi, a następnie przez wentyl w suficie wydostawali się przez otwór w murze na dziedziniec domu l. 25 przy ulicy Pawiej. Ucieczkę spostrzegły władze więzienne dopiero, gdy siedmiu więźniów było już na wolności.

Zaznaczyć należy, że przed kilku miesiącami uciekło z tego więzienia ośmiu przestępców; przed kilku tygodniami zaś, dzięki czujnosci wywiadowców urzędu śledczego, udaremniono zbiorową ucieczke również przez wyłom w murze.

—ooo—

„Sinobrody“ przed sądem.

W procesie przeciw „Sinobrodemu“ zaszedł dramatyczny epizod podczas rozpatrywania sprawy najmłodszej z jego „narzeczonych“, 19-letniej Maryi Barbelay. Była ona kwieciarką, a poznała się z Landru, jak on twierdzi — na ulicy. Podobno straciła posadę i miała sprzeczkę z matką. Płaczącej na ulicy zaofiarował Landru swe mieszkanie przy ul. Maubenge. U Landru znaleziono jej metrykę, legitymacyę i fotografię jej rodziców.

Została ona prawdopodobnie zgładzona nie dla majątku, bo tego nie posiadała, ale dlatego, że była zbyt ciekawa. Landru charakteryzując Babelay, opowiadał, iż pewnego dnia zajrzała do kufra, w którym on umieścił papiery, dotyczące innych zaginionych osób. Przewodniczący wysnuł stąd wniosek, iż Babelay, przeniknąwszy tajemnicę oskarżonego, stała się dlań osobą bardzo niebezpieczną i że dlatego została zamordowaną.

W tej sprawie zeznawała matka zaginionej, p. Collin.

— Moja córka miała przeczucie — mówiła — że spotka ją nieszczęście, gdyż po raz ostatni, kiedy mnie odwiedziła, t. j. przed Bożem Narodzeniem 1916, wyjechała odemnie ze ściśniętem gardłem. Skarżyła się, że jej narzeczony zabiera pieniądze. Wyjechała, mówiąc, że wróci 29-go, ale już nie wróciła. Mam wewnętrzne przekonanie, że córka moja nie żyje i że została zamordowana.. Nie pozostawiłaby nas bez wieści o sobie od czterech lat. Zbyt kochała swą małą siostrzyczkę. Wszystko to, co opowiada Landru, jest siecią kłamstw. C ó r k a m o j a z o s t a ł a z a m o r d o w a n a i n i e o b a w i a m s i ę p o w i e d z i e ć t e g o p a n u w t w a r z — dodała nagle — zwracając się w stronę Landru.

Dalsza „narzeczona“ p.. Collomb, liczyła lat 44 była urzędniczką w ejdnym z zakładów finansowych.

Pani Collomb zawarła znajomość z Landru'em na podstawie jego ogłoszenia z 1 maja 1915. Znajomość trwała przez cały rok 1916. Landru, który **wówczas mieszkał w Paryżu jako Fremyet**, występował wobec niej jako Cuchet. Twierdzi, że łączyły ich stosunki czysto handlowe, które trwały tak długo „ponieważ p. Collomb nie mogła się zdecydować na sprzedaż mebli. P. Collomb jednak opowiadała wszystkim znajomym o swem narzeczeństwie z Cuchetem i chciała go nawet zapoznać ze swą rodziną, przed czem się atoli stale wymykał. Raz tylko mu się to nie udało i p. C. przedstawiła go swej siostrze. „Być może — odpowiada Landru — przez dyskrecyę nie słuchałem, co te panie między sobą mówiły“.

P. Collomb bywała częstym gościem w Gambais i z tego powodu prosiła w biurze, gdzie pracowała, o pozwolenie na przychodzenie późniejsze do pracy, gdyż mieszka na wsi. Landru temu nie przeczy, ale twierdzi, że zachodziła tu tylko platoniczna znajomość, poprostu, lubił towarzystwo osoby tak inteligentnej i wykształconej jak p. Collomb.

W grudniu 1916 r. p. Collomb wypowiada posadę w biurze, 25-go grudnia zawiadamia rodzinę, że wychodzi zamąż za Cucheta i że ślub odbędzie się na wiosnę; nazajutrz wyjeżdża do Gambais i odtąd już nie wraca.

— Czemu oskarżony wziął wówczas dla siebie bilet powrotny, a dla towarzyszki tylko zwyczajny?

— Byłoby to niedelikatnością dla gościa.

— Na drugi dzień oskarżony powrócił. Co się stało z p.. Collomb?

— Została w Gambais.

— A kiedy stamtąd wyjechała?

— Nie wiem; już nie pamiętam.

P. Collomb posiadała w banku 8000 fr., które w ciągu paru ostatnich miesięcy 1916 njemal w zupełności wycofała. Sumy podjęte w banku odpowiadają i wysokością i datami sumom zanotowanym w notesie Landru. „Jest to zbieg okoliczności, straszliwy dla człowieka, który stoi przed sądem“ — oświadcza oskarżony.

Przew. zwrócił się do Landru z zapytaniem:

— A zatem odmawia nam pan odpowiedzi na pytanie, czy widział się pan z panią Collemb po 27. grudnia?

— Tak jest ,a to ze szczególnych powodów, już panu znanych.

— Czem to pan może wytłumaczyć, że w pańskim magazynie w Neuilly znaleziono bieliznę, ubranie, a nawet papiery rodzinne, należące do pani Collomb?

— Papiery te — oświadczył uroczyście Landru — stanowią święty depozyt; znaleziono je uporządkowane starannie w specyalnym zeszycie. Ja brałem meble, bo to było moje prawnie, ale nie tykałem się papierów.

— Dobrze więc — zawołał przew.. — doszliśmy do stwierdzenia raz jeszcze, że wszystkie kobiety, które weszły z panem w stosunki czysto handlowe, jak pan utrzymuje i zaginęły, że właśnie zaginęły dopiero po powierzeniu panu rzeczy koniecznych i cennych dokumentów.

Landru nie dał na tę uwagę żadnej odpowiedzi, ale uczynił gest, jak gdyby chciał powiedzieć „Cóż mam począć? Tak było“.

Siódma „narzeczona“ Buisson, urodziła się w roku 1871. Była wdową od r. 1912 i miała syna nieprawego łoża. Mieszkała w Paryżu przy ul Banqier 42, a zapoznała się z Landru, jak jej poprzedniczki, za pośrednictwem ogłoszenia matrymonialnego w maju 1915 roku. Poznała go pod nazwiskiem Mremiet, zamieszkałego na przedmieściu Saint- Martin..

Przew.. stwierdziwszy, że od samego początku była między Landru a p.. Buisson mowa tylko o małżeństwie, zaznaczył, że te pierwsze stosunki trwały pomiędzy nimi około 6-ciu miesięcy, a następnie wznowione zostały dopiero w r.. 1917.

— Zerwałem swe stosunki z p. Buisson — oświadczył Landru, kiedy spostrzegłem, że myśli bardziej o tem, ażeby ponownie wyjść zamąż aniżeli o sprzedaży mebli..

W r. 1917 po ponownem nawiązaniu stosunków z panią Buisson, Landru zapoznał się także z jej synem oraz siostrą, panną Lacoste.

— Pan był dla niej — zapytał przewod. — więcej, niż przyjacielem?

— Ależ nie — odpowiada Landru — my utrzymywaliśmy stosunki prawie święte... Byłem dla niej jakby bratem.

Rozprawa wykazała, że z chwilą, kiedy syn p. Buisson opuścił Paryż, Landru starał się zrobić próżnię dookoła jego matki, a przedewszystkiem odsunąć od niej pannę Lacoste. P. Buisson wyprowadziła się ze swego mieszkania, a przemieszkawszy pewien czas w lokalu wskazanym przez Landru przy bulwarze Ney'a, zainstalowała się 10. sierpnia w Gambais wraz z dziećmi swej zmarłej siostry p. Pau'et, poczem wróciła znów do Paryża, aby 19. sierpnia przenieść w pojedynkę do Gambais, gdzie też zaginął po niej wszelki ślad z dniem 1. września.

Akt oskarżenia twierdzi, iż data ta, jest datą zamordowania pani Buisson. W notatniku oskarżonego można wyczytać cyfry: „10-ta godzina minut 15“, to jest niezawodnie godzina jej śmierci.

Około 24. września Landru zajmuje się likwidacyą sprawy pani Buisson, wymawia za sfałszowanym jej podpisem zajmowane przez nią na bulwarze Ney mieszkanie, a gdy spostrzeżono, iż podpis był sfałszowany i zażądano, ażeby sama pani Buisson przyszła i rozporządziła swojemi meblami, wówczas zjawił się Landru i oświadczył, że p. Buisson przyjść nie może, gdyż znajduje się na południu, gdzie zarządza kantyną amerykańską, że jednak polecenie co do zwinięcia mieszkania jest całkiem formalne. Wywody te akceptowano i Landru sprzedał natychmiast meble p. Buisson jej sąsiadkom, resztę zaś rzeczy odesłał do swego magazynu. Ponadto Landru również za sfałszowanym podpisem podjął z lyońskiego banku kredytowego oszczędności, będące własnością p. Buisson.

Szereg świadków stwierdził, że Landru stale sprzedawał papiery wartościowe swojej „narzeczonej“, korzystając ze sfałszowanego jej podpisu.

Ósma „narzeczona“ Landru — Jaume, liczyła lat 35, ale wyglądała młodziej. Zachowanie się Landru i w tej sprawie jest takie same, jak poprzednie. Senzacyę tylko wywołało oświadczenie Landru, iż następnego dnia da sądowi adres jednej z zaginionych.

—oo—

Nowiny z dnia

Lwów, 24 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

W czwartek o godz. 7·30 „Roz wór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach Brunona Winawera

W piątek o godz. 7·30 „F ust“, opera w 4 aktach Gounoda. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Trubadur“, opera w 4-ch aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek o godz. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 8 b):

We czwartek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. L. Kampfa.

W piątek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach Leopolda Kampfa.

W sobotę o godzinie 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. Leopolda Kampfa.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 25 listopada: Józef Szigeti, skrzypek.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wikiński, inni. 2) „Lady“. sketch. 3) „W starym piecu djabel pali“, farsa. Dział art. dek. K. Kuryłowicz.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

We czwartek dnia 24 listopada (po raz pierwszy) „Zakon“ (Prawo) dramat w 4-ech aktach Włodzimierza Wynnyczenki.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś we czwartek 24 listopada 1921. w sali posiedzeń w ratuszu.

Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA we Lwowie. W piątek dnia 25. bm o godz. 6-tej wieczorem w Instytucie fizycznym (Długosza 8) Prof. Władysław Abraham wygłosi odczyt na temat: „Dante polityk i publicysta“. Wykład następny ks. prof. Władysława Żyły będzie nosił tytuł: „Skonografia dantejska“ (z obrazami świetlnymi).

KASA CHORYCH MIASTA LWOWA — ul. Brajerowska l. 8. — przypomina o obowiązku zameldowania służby domowej i dozorców domu.

Niezgłoszenie pociąga za sobą nałożenie pięciokrotnej opłaty za czas od wstąpienia do służby.

Wzywa się więc wszystkich służbodawców i właściciel realności do natychmiastowego zgłoszenia służby domowej i dozorców.

Z OBŁAWY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Policya żywiej zainteresowała się walu iarzami na czarnej giełdzie, gdzie też ujęto 5-ciu handlarzy dolarami, których ukarano w drodze administracyjnej. Pozatem przytrzymano 75-letniego Józefa Bonnego z Krakowa, któremu skonfiskowano 1000 marek niem. i nieco koron czeskich.

Dawid Tymis i Izrael Zehngebot oferowali kupno lei rum. wywiadowcom policyi Simonowi i Kulinowi. Rozczarowali się jednak, albowiem zrobili „kiepski“ interes, który się skończył na inspekcyi policyjnej.

AWANTURA I KRADZIEŻ W SKLEPIE. Do składu skór Augusta Bäckera w Rynku l. 18 przyszedł wczoraj popołudniu niejaki Salomon Józef Schein i w czasie dobijania pewnego interesu z kupcem z prowincyi, począł działać na szkodę Bäckera. Kupiec wyprosił za drzwi Scheina, ten jednak zbił dwie szyby w sklepie i podrapał po twarzy Bäckera. Zajście to nie skończyło się na tem, albowiem wkrótce Schein przyszedł ponownie ze swym znajomym, począł bić B. i wyciągnął go ze sklepu na podwórze. Nadbiegli sąsiedzi wyratowali B. z opresyi, któ- [illegible] się zbiegowiska skradziono mu z szuflady w sklepie 29.000 mk. Podwójnie pokrzywdzony wniósł skargę na napastnika w policyi.

ZAGINIONA. Dnia 21. bm. z mieszkania Eugenii Bernhard przy ul. Blacharskiej wydaliła się służąca Katarzyna Szamszata bez rzeczy i cieplejszego ubrania i przepadła bez wieści.

W KRAKOWIE GINĄ NADAL DZIECI. Onegdaj zaginęli znów w Krakowie: 12-letni Maryan Zabłocki i 14-letni Henryk Unikowski, uczniowie. Mieszkańcy miasta są niezwykle zaniepokojeni stałem znikaniem chłopców, którzy przepadają bez wieści. Istnieją przypuszczenia, że dzieci wywożone są zagranicę do domów rozpusty urządzonych dla zwyrodniałych mężczyzn.

DEPOZYTY DO ODEBRANIA. Dnia 15. bm. w pociągu kolejowym między stacyami Bursztyn-Halicz znaleziono pakiet z rublami carskiemi. Pieniądze zdeponowano w urzędzie śledczym policyi we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej.

Posterunkowy pol. Kołodziejczyk w ulicy Jagiellońskiej wczoraj przytrzymał capa, którego umieścił u Rudolfa Drekslera, zam. przy ul. Mickiewicza l. 22.

NIEDOMAGANIA POLICYI NA PROWINCYI. Z końcem października b. r., jak podawaliśmy, w drodze do wsi Łuszko bandyta zrabował zwrotniczemu kolejowemu Sebastyanowi Żukowi, z Głębokiej 32.000 mk. i zbiegł. Bandyta ten zwany „Neznajko“ stale grasuje w tych stronach już drugi rok, lecz posterunek pol. w Strzyłkach nie kwapi się by ująć rabusia, który jest postrachem całej okolicy.

Obrabowany Żuk szedł po kupno desek do tartaku, lecz obrabowany pozostał bez grosza, a policya po spisaniu z nim protokołu nie wysiła się aby ująć bandytę i tymsamem bodaj uratować część zrabowanej gotówki biednemu zwrotniczemu.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I BŁATNICTWO. Strażnik akcyzowy na dworcu głównym przytrzymał Józefa Nahaczewskiego z Kościejowa, pow. Lwów, który niósł tłumoki z ubraniem. Przytrzymany usiłował kwotą 400 mk. przekupić strażnika lecz bezskutecznie. Następnie przekonano się, że rzeczy te pochodzą z kradzieży na szkodę Maurycego Sofrana z Zaszkowa, u którego dnia 5. b. m. skradziono rzeczy, wartości 300.000 mk. jak to podaliśmy.

27-letniego Onufrego Baraziuka ujęto na usiłowanej kradzieży kieszonkowej w wozie tramwajowym K. D.

Przed tygodniem skradziono Anieli Kawa, zam. przy ul. Wronowskiej l. 6. różne rzeczy wartości 150.000 mk. Poszkodowana wczoraj na placu Solskich spotkała Zofię Ragan, zam. przy ul. Bema l. 8, która sprzedawała kołdrę pochodzącą z kradzieży. Ragan jako notowaną błatniczkę aresztowano.

KRADZIEŻE WE LWOWIE I NA PROWINCYI. Przedwczoraj wieczór rozbito w bazarze przy pl. Halackim budkę l. 60 i skradziono na szkodę Karola Podwińskiego słoninę i mięso, wartości, 18.000 mk.

OSZUSTWA I KRADZIEŻE. Podobnie jak poprzednio z kopertami obecnie powtarzają się we Lwowie oszustwa i kradzieże popełniane przez tych samych osobników na sposób już często powtarzany. Świadczy to, że poszkodowani nie czytają dzienników, albowiem wówczas mieliby się na ostrożności przed oszustami.

Wczoraj przyszedł do Agaty Suplikiewiczowej, dozorczyni realności przy ul. Akademickiej l. 26, pewien młody mężczyzna ubrany w czapkę, jakie noszą akademicy i prosił o wodę do umycia się. W czasie dokonywania toalety skradł S. pugilares z 2.000 mk. i bieliznę wartości 14.000 mk. poczem ulotnił się.

Dnia 19. bm. Maryanna Pastuch z Choleszowa wracając z Danii do domu na dworcu głównym poznała pewnego osobnika, który oświadczył się jej. Razem pojechali do jej rodzinnej miejscowości, poczem ów narzeczony poprosił ją do swego miejsca rodzinnego to jest do Nowego Sącza. Jadąc tam zawadzili o Lwów i tu ..ust ten zbiegł Pastuchównie, zabierając jej ..ożony poprzednio w pewnej restauracyi tłumok .. ubraniem, wartości 50.000 mk., oraz 25.000 mk. w gotówce. Oszukaną dziewczynę spotkał wieczorem w okolicy pl. Strzeleckiego Herman Stark, zamieszkały przy ul. Pełtewnej l. 9 i wzruszony jej płaczem dał jej pieniądze na zapłacenie noclegu w hotelu. Wczoraj zrana Pastuch opowiedziała na policyi dzieje swego krótkiego narzeczeństwa i rozwiane sny o bliskim ślubie.

Wypadek podobny zdarzył się już we Lwowie w ostatnim czasie, wobec tego chętne do zamążpójścia dziewoje z prowincyi winny się mieć na baczności.

—•••—

—•••—

Żałobne chorągwie na ulicach Berlina.

BERLIN. 23. listop. (Pat.) Studenci tutejszego uniwersytetu urządzili wczoraj tutaj wielką demonstracyę, protestującą przeciwko decyzyi w sprawie górnośląskiej. Wszystkie korporacye kroczyły ze sztandarami okrytymi kirem. W pochodzie wzięli udział profesorowie w komplecie. Przemawiali prof. Ludwik Bernhard, który oświadczył, że studenci niemieccy powinni przyczynić się do zmiany obecnych warunków oraz do wskrzeszenia dawnego ducha niemieckiego, tudzież prof. Hoetsch, który oświadczył, że pokój dnia dzisiejszego jest tylko etapem i jedynie chwilą wytchnienia w rozpaczliwej walce z wrogami Niemiec. Wszyscy inni mowcy przemawiali w tym samym duchu.

Przeciw 12 godzinnemu dniu pracy w handlu.

WARSZAWA. 23 XI (Pat.). Komisya ochrony pracy po dyskusyi nad wnioskiem p. Petoczka o podwyższenie liczby godzin w handlu do 12 godzin, **odrzuciła wniosek 28 głosami przeciw 9**. Na wniosek p. ks. Tycyńskiego uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, któraby rozszerzała ilość godzin pracy w handlu.

OCHRONA LOKATORÓW.

WARSZAWA 23. listop. (Pat.). Komisya prawnicza odroczyła dyskusyę nad ustawą o ochronie lokatorów do 1. grudnia. Na tem zebraniu rząd złoży sprawozdanie z zastosowania ustawy z 18 listopada.

—•••—

OTWARCIE GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ. (ETE). 23. listop. Prawdopodobnie w piątek zostanie giełda wiedeńska otwarta. Rokowania Izby giełdowej z komisyą budżetową Zgromadzenia narodowego w sprawie zmiany projektu zaprowadzenia podatku giełdowego w zicie są na ukończeniu.

—•••—

PRZED KONFERENCYĄ GOSPODARCZĄ POLSKO-NIEMIECKĄ.

PRAGA 23. listop. (Pat.). Wied. B. K, „Narodni Demokracje“ donosi, że Calonder zaprosił sekretarza czeskiego ministerstwa przemysłu Hodaka i z Szwajcaryi Dra Herolda do współpracy przy rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich. Pierwsza konferencya ma się odbyć w Genewie. Ze strony niemieckiej wyrażono życzenie aby dalsze rokowania odbywały się w jednym z miast Górnego Śląska. Życzeniu temu odmówiono.

Waluciarze obniżają wartości marki.

Wartość marki polskiej na giełdach zagranicznych od paru tygodni zyskuje na wartości lub stoi na poziomie mniej więcej stałym.

Giełdy w Berlinie i w Wiedniu notują w ostatnim czasie stale wzrost naszej waluty, zaś giełda w Zurychu, która jest miarodajna dla giełd światowych, notuje markę 0'17.

Jednakowoż giełdziarze w kraju nie zasypiają sprawy.. Obecnie wytworzyła się sytuacya tego rodzaju, że zagranicą wartość marki polskiej rośnie, a na giełdach krajowych się obniża.

Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za dolara 3.400 mk., dol. kanadyjski 2.900, marki niemieckie 12 — 13 mk. polsk., leje rum. 13 — 19 mk., franki franc. 230 mk., czeskie kor. 34 mk., austryackie 0.50 fen.

P. Kasa Pożyczkowa płaciła wczoraj wedle instrukcyi otrzymanych z Warszawy za dolara 3.575 mk., franki franc. 255, markę niem. 13.

Waluciarze na czarnej giełdzie płacą jak zwykle nieco więcej, albowiem do 3.700 mk., za dolarą i t. d.

Wtajemniczeni twierdzą, że geszefciarze bojąc się daniny majątkowej, zakupują obce waluty „dla pewności“. Twierdzą również, że prywatne banki skupują obce waluty dla swych klientów, mających zobowiązania wobec firm zagranicznych.

Aresztowanie bankierów we Lwowie.

W restauracyi Zenguta przy ul. Legionów policya ujęła dwóch Rumunów, jako podejrzanych o handel walutami.

Stwierdzono, że przywieźli oni znaczną ilość rumuńskiej waluty, którą sprzedali w kantorze Grünbaumów przy ul. Legionów.

Następnie ustalono, że kantor ten miał zezwolenie na zakupno obcych walut na rzecz P. Kasy Pożyczkowej, lecz nie wykazał dotąd wobec niej żadnych transakcyi, pomimo, że od października 1920 r. dokonał olbrzymich obrotów w walucie obcej, zwłaszcza w dolarach i lejach.

Wobec tego policya wczoraj przedpołudniem zarządziła rewizyę w tym kantorze, skonfiskowano obce waluty, zaś braci Bernarda i dr. Adolfa Grünbaumów aresztowano i odstawiono do sądu. Obaj będą odpowiadać za działanie na szkodę skarbu państwa. Obu Rumunów po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność.

NIEMIECCY HANDLOWCY W MOSKWIE.

MOSKWA 23 listop. (Pat.). Wied. B. K. Do Moskwy przybyła niemiecka delegacya handlowa pod przewodnictwem Dra Hermana. Dr. Herman oświadczył, że delegacya ma na celu jedynie nawiązanie stosunków handlowych i nie zajmuje się żadnemi sprawami politycznemi.

NIEMIECKI KRÓL PRZEMYSŁOWY W ANGLII.

LONDYN 23. listop. (Pat.). Stinnes odbył wczoraj szereg konferencyi z wybitnymi angielskimi kapitalistami i przedstawicielami wielkiego przemysłu. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż Stinnes ma widoki odbudowy Rosji wspólną pracą Niemiec, Anglii i Ameryki.

LONDYN 23. listop. (Pat.). Stinnes stara się o nawiązanie stosunków z przedsiębiorcami górniczymi południowej Walii. Koła poinformowane twierdzą, że Stinnes zakupił wielkie ilości węgla walijskiego. Koła francuskie są zdania, że Stinnes przygotowuje w Londynie wielką akcyę w sprawie anulowania niemieckich długów wojennych.

Z sali rozpraw.

SKUTKI NIESZCZĘŚLIWEGO MAŁŻEŃSTWA.

W pierwszych dniach lipca b. r. w Wolświnie koło Sokala wydobyto z rzeki zwłoki zaginionego od 30. czerwca Seweryna Łoboja, gospodarza, zamieszkałego w tejże wsi. Skonstatowano, że śmierć denata nastąpiła przed kilku dniami wskutek postrzału w szyję.. Przeprowadzone energicznie śledztwo dało następujące wyniki.

Seweryn Łoboj bezpośrednio przed wybuchem wojny wyjechał — po raz drugi — do Kanady, pozostawiając w Wolświnie żonę swą Maryę. W czasie jego nieobecności powrócił do wsi z niewoli wioskiej młody parobczak Stanisław Zapisecki i nawiązał stosunek miłosny z Łobojową. Komplikacya nastąpiła z chwilą powrotu Łoboja z Ameryki. Pożycie pary małżeńskiej było bardzo nieszczęśliwe.. Marya Łoboj oddawna już czuła fizyczny wstręt do męża, skutkiem czego były ostre zatargi między małżonkami, choć z drugiej strony Łoboj niezmiernie kochał żonę, puszczając mimo uszu plotki o tej niewierności, znoszone mu przez sąsiadów i znajomych.

Zarzewie nienawiści wybuchło wreszcie jasnym płomieniem w czerwcu r. 1921. Na 2 schadzkach Łobojowa i Zapisecki powzięli plan zgładzenia Łoboja i omówili wszystkie szczegóły projektowanej zbrodni.

Dnia 30. czerwca w południe, Łobojowa pod pozorem przechadzki, zawiodła męża na miejsce pod lasem, gdzie z karabinem w ręku czatował już, ukryty za krzakiem, Zapisecki. Tu zaproponowała mężowi spoczynek, a gdy on ułożył się wygodnie na trawie, siadła również opodal. W chwilę później padł celny strzał. Kula z Manlichera przeszła przez ramię Łoboja, poczem przebiła szyję na wylot. Śmierć nastąpiła natychmiast, wskutek skrwawienia.

Po dokonaniu zbrodni kochankowie rozdzielili pomiędzy siebie role.. Marya Ł. zajęła się ukryciem karabinu, poleciwszy Stanisławowi Z. sprzątnięcie zwłok zmarłego i zakopanie jego kapelusza. Zapisecki zawlókł trupa na zalane wówczas wskutek powodzi (t. zw. „Świętojańskiej“) sianożęcie, w nadziei, że spływająca woda uniesie zwłoki do Bugu.

Rychło jednak zbrodnia wyszła na jaw, opinja zaś wskazywała na Z. jako przypuszczalnego sprawcę.. Znaleźli się świadkowie, którzy na krótki czas przed popełnieniem czynu widzieli Zapiseckiego w pobliżu miejsca zbrodni..

Po aresztowaniu, obydwoje przyznali się do winy. Jednakże Marya Ł. wypiera się jakoby czynnie namawiała Zapiseckiego do zabicia męża, twierdząc, że od niego właśnie wyszła inicyatywa. Natomiast Zapisecki zwala całą winę na Maryę Ł. która według jego zeznań ustawicznem namawianiem wpoiła w niego przekonanie o konieczności dokonania zbrodniczego czynu. Twierdzi dalej, że w wilję krytycznego dnia i na kilka godzin przed morderstwem Marya przyniosła mu większą ilość wódki, którą upił się, prawie do nieprzytomności.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Zapiseckiemu, oskarż. o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, oraz przeciw Maryi Łoboj o współwinę w tej zbrodni.

Po przesłuchaniu obwinionych, zeznających przeważnie w sposób, jaki już podaliśmy, nastąpiło przesłuchanie świadków, które nie wiele nowych szczegółów dorzuciło do tej, prostej zresztą sprawy.

Dalszy ciąg rozprawy i ogłoszenie wyroku nastąpi dziś.

Z teatru lit.-art. „Ul“.

Nowy program „Ula“ świadczy o umiejętnych staraniach kierownictwa, by w lekkostrawnej formie podać publiczności jak największą dozę wesołości i humoru. Wyrównano po większej części braki repertuaru, które dotkliwie dawały się odczuwać w poprzednich programach. Zespół artystów zwiększył się o sympatycznego Orwicza w roli conferencier'a i groteskowego Berońskiego. W części solowej prym dzierży, jak zwykle Michałowski. Recytacye tego artysty, stojące zawsze na bardzo wysokim poziomie, dają słuchaczowi pełnię zadowolenia estetycznego. Bronowski i Mirski odtwarzają z werwą dowcipne kuplety, wśród których wyróżnia się wesoła parodya „Śniegu“, pióra Raorta.

Żałować tylko należy, że obecne programy „Ula“ nie zawierają już klejnocików choreograficzno-dekoracyjnych w rodzaju „Markiza i makizy“ lub „Targów Wschodnich“, które tak podobały się w kilku pierwszych programach. Rzeczy te świadczyły o dążnościach dyrekcyi do popularyzowania prawdziwej sztuki i wznosiły się ponad poziom trywialnej pospolitości. Nie można tego niestety powiedzieć o farsie takiej, jak „W starym piecu dyabeł pali“, choćby nawet wywoływała spazmy śmiechu na całej widowni, choć przyznać muszę Noskowskiej, że z swej małej roli umiała wydobyć dużo wdzięku. Bowiem „Ul“ winien bezwzględnie zachować charakter teatru literacko-artystycznego, stwierdzony tak pięknemi dowodami w początkach swego istnienia.

Nawiasem dodać należy, że na przedstawienia w „Ulu“ zwracają uwagę oryginalnie wykonane afisze, wyróżniające się wybitnie z powodu druków, rozlepianych po murach. **tt.**

Z ruchu robotniczego.

§ OSTRZEGA SIĘ robotników stolarskich z prowincyi, aby omijali Lwów. W mieście dają się odczuwać obawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.

Korespondencya z Borysławia.

Borysław, wytwarzający miliardowe zyski dla szczęśliwych posiadaczy terenów i przedsiębiorstw naftowych, pod względem gospodarki komunalnej przedstawia widowisko pożałowania godne. Zagraniczni przemysłowcy, odwiedzający zagłębie, na widok bijącego w oczy niedbalstwa i niechlujstwa z każdego zakątka, z każdego domu i ulicy, nienajlepsze unoszą wrażenie o stosunkach w tej gminie, które też dłużej nie powinny być tolerowane. Jeśli urząd gminny nie ma na tyle energii, ażeby miastu zapewnić znośne stosunki, jeśli już chodzi bodaj tylko o użytkowanie ulic i bruków bez narażenia się na niebezpieczeństwo, to powinny wglądnąć władze wyższych instancyi.

Specyalnością Borysławia, nie spotykaną nigdzie w świecie są trotoary wzniesione wysoko ponad poziomem ulicy, a zbudowane na wzór pomostu z desek, które nienaprawiane i nieuzupełniane z biegiem długich lat stanowią prawdziwą pułapkę na nieopatrznych przechodni. Nic bowiem łatwiejszego, jak w wyrwach i dziurach tego „trotoaru“ skręcić albo i złamać nogę. Taki wypadek miał miejsce 9 bm. Kiedy na skręcie drogi, prowadzącej ku kolei, jeden z tut. obywateli upadł odnosząc bardzo dotkliwe potłuczenia. W okresie który musiał poświęcić na leczenie, zastanawiał się nad tem, czy większą winę jego wypadku stanowiła dziura w trotuarze, czy też brak oświetlenia odpowiedniego, któreby w niebezpieczniejszych miejscach ostrzegało nieszczęsnych borysławskich przechodni.

Dla szczegółowszego zainteresowania się miarodajnych czynników nad temi brukami pozwoliłny sobie w tem miejscu dać szczegółowy ich opis. Chodnik borysławski, budowany poza tem po jednej tylko stronie ulicy, jest tak wąski, że minąć się na nim mogą tylko dwie i to bardzo chuderlawe osoby. Chodnik jest uszkodzony najczęściej w sposób tak zdradziecki, że nawet tam, gdzie ma się wrażenie, że deska jest cała i względnie nowa, czyha na przechodnia nieszczęśliwy wypadek z tego powodu, że belki z pod spodu są zgniłe albo spruchniałe.

Naprawa bruków musi być uskuteczniną jak najrychlej. Mieszkańcy Borysławia nie mają już więcej ochoty, aby pozwalać sobie na łamanie nóg, rąk i żeber z powodu niedołęstwa i nieudolności gminy.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Na co są Kasy chorych?

Spotkał mnie dawny kolega szkolny. Dziś emeryt państwowy, człowiek o wysokiej kulturze, z nazwiskiem znanem w literaturze, z powodu ciężkich czasów, mimo emerytury musi szukać zajęcia. Zajęcie to powoduje wpisanie go w poczet członków Kasy chorych. Długie lata pracy naukowej i publicznej zmuszały tego pana zaznajamiać się ze wszystkimi objawami życia publicznego, społecznego i prywatnego. A jednak człowiek ten o tak wysokiej inteligencyi, po tak długiej praktyce życiowej, uważał za konieczne, spotkawszy mnie przypadkiem na ulicy, wiedząc, że się ubezpieczeniem społecznem zajmuję, zapytać: „Czy to naprawdę musi się należeć do Kasy chorych i czy to jest rzecz pożyteczna?“

Nie dziwię się temu pytaniu dlatego, że je postawił długoletni urzędnik państwowy. Nie dziwię mu się także ze względu na wysoki poziom inteligencyi i wykształcenia tego człowieka; ale dziwię się temu, że 30-letnia z górą działalność instytucyi tego rodzaju jak Kasy chorych, tak przeszła bez echa, tak mało znalazła odgłosu w społeczeństwie, ż ludzie tacy nawet, których sprawy publiczne i społeczne interesują o zakresie i treści tej działalności wyobrażenia nie mają.

Zapytać się musimy, gdzie jest wina. — Stwierdzić musimy, że rozwój ubezpieczenia jest niemożliwy przy takiem małem uświadomieniu społeczeństwa i przyznać musimy, że główna wina ciąży na tych wszystkich, którzy się tem ubezpieczeniem zajmują i których ono zajmuje. Musimy więc winę przypisać ogółowi ubezpieczonych, zarządom instytucyi, a także i tym, którzy w tych instytucyach pracują. Nie można wymagać, aby każdy człowiek zaznajamiał się z brzmieniem usatw i rozporządzeń, które go nie interesują i jego nie tyczą. Ale żal uzasadniony ma się do tych ludzi, dla których ustawa istnieje, którym ma przynieść korzyści, że oni otoczenia swojego nie informują i nie pouczają.

Dział ubezpieczenia pracujących, który się ma zająć ich chorobą, zwłaszcza dzisiaj, wobec waloru nowej ustawy, ubezpieczonemu i jego rodzinie znaczne przynosi korzyści. Zabezpiecza wszystkim pomoc leczniczą, daje niemogącemu pracować, stosownie do opłaty, wymierzony zasiłek, daje mu opiekę, która dąży do tego, aby odpowiadała wszelkim wymogom nowoczesnej nauki, daje możność odbycia połogu w spokoju i bez kłopotu i daje wreszcie, ilekroć tego potrzeba, fundusze na przyzwoity pogrzeb.

Chodzi jednak także o to, jak Kasa chorych to wszystko daje. Forma podawania świadczeń musi być taką, aby członek Kasy wiedział, że to otrzymuje, za co płaci; urzędnik i lekarz, kontrolor i pielęgniarz czy pomocnik lekarski muszą tak traktować członka Kasy, jakby to czynili z prywatnym chorym. Publiczne leczenie, a takiem jest leczenie w Kasie chorych, ma to do siebie, że łatwo przechodzi w szablon, że wzywa wprost do niedbałego, częstokroć obelżywego traktowania tych, którzy z niego korzystają. Jeden wypadek takiego stosowania leczenia więcej przynosi szkody, aniżeli korzyści przynieść może 100 wypadków najbardziej dbałego opiekowania się chorym. Chory dotknięty takiem obejściem, źle potraktowany w biurze przez lekarza, lub spotykający się z mrukliwem zachowaniem się aptekarza, nietylko wyrzeka na Kasę chorych, czyniąc instytucyę odpowiedzialną za winy poszczególnych funkcyonaryuszy, częstokroć od Kasy zupełnie niezależnych, ale nadto wstydzi się przyznać do tego, że z takiego źródła i w takiej formie pomoc otrzymuje. Rzadkie to są wypadki, a jednak szczególne bacze nie Zarządów i kierownictwa Kas zwróconem być winno na usunięcie i tych rzadkich wypadków. Bo tylko istotnie dobre leczenie, rzetelna i uczciwa opieka nad chorymi, dawana w formie możliwie najodpowiedniejszej, będzie wyrazem tych życzeń i dążeń, jakie mieli twórcy ubezpieczenia i jakiemi iść powinni jego wykonawcy.

Tylko wtedy, gdy Kasy chorych spełnią swe je zadanie nietylko co do treści, ale i co do formy, w jakiej się świadczenie podaje, spodziewać się można, że echo tych świadczeń stanie się głośniejszem i że tak jak ludzie wiedzą, na co są szpitale, czemu ma służyć Towarzystwo Czerwonego Krzyża, na co są inne instytucye społecznego dobra, tak będą także wiedzieli, komu i czemu służą Kasy chorych, które przecież obejmują swą działalnością całą ludność pracującą.

Nadto muszą Zarządy Kas w miesięcznych sprawozdaniach, publicznie ogłaszanych, podawać do wiadomości sumę swoich świadczeń i zaznajamiać społeczeństwo o wynikach tej działalności. Najmniejsza Kasa będzie mogła podać, wiele tysięcy w każdym miesiącu poszło na lekarzy, leki, zasiłki dla niezdolnych do pracy, koszta szpitalne, zapomogi połogowe, zapomogi dla karmiących matek, różne środki pomocnicze, a wreszcie także i na pogrzeby. Zestawienia takie, podawane do wiadomości publicznej, będą musiały pouczyć i najbardziej obcych ubezpieczeniu o jego wartości.

Muszą pracujący, ubezpieczeni w Kasach, którzy walczą przecież, a przynajmniej walczyć powinni o rozbudowę tego ubezpieczenia, na zebraniach swoich zajmować się temi instytucyami, i to nietylko wtedy, gdy chodzi o ujemną jakąś uwagę, ale także tam, gdzie chodzi o podniesienie działalności, o wzbudzenie zaufania, a przez to o stworzenie przywiązania do tej jedynej ostoji chorego robotnika i jego rodziny. Niewielka to sztuka szukać błędów, wytykać przewinienia. To każdy i najgorszy potrafi.. Ale starać się wychować pracujących, aby godziwie z instytucyi korzystali, aby do niej z szczerą odnosili się ufnością, aby w niej widzieli to, czem ona ma być: źródło pomocy w złej chwili, a nie krowę dojną, którą po wydojeniu kopnąć należy. Na to potrzeba uświadomienia i zrozumienia. To uświadomienie i to zrozumienie wnosząc w szeregi pracujących i im ułatwimy korzystanie z instytucyi a instytucyę skierujemy na takie tory, że skarg i żałob niedługo zabraknie zupełnie. Tą drogą tak, że wykształcimy pracujących w walce o rozwój ubezpieczenia, a dopiero pełne ubezpieczenie może uczynić zadosyć potrzebom pracujących.

Takie postępowanie instytucyi ubezpieczeniowych i ich Zarządów i wszystkich interesowanych uniemożliwi zatajenie dobroczynnej działalności Kas chorych, uczyni tę działalność popularną i z pewnością po następnych 30 latach takiej działalności, ten, kto na mojem miejscu będzie musiał nad temi sprawami zastanawiać się, nie spotka się z zapytaniem inteligentnego i kulturalnie wysoko stojącego człowieka: Na co są Kasy chorych?

Apteki dla Kas chorych.

Artykuł 44. ust. o Kasach chorych powiada, że Kasa może urządzać dla celów własnych ambulatorya, apteki, szpitale, sanatorya i t. d.

Art. 97. powiada, że ogólne kierownictwo sprawami ubezpieczenia na wypadek choroby wykonywa ministerstwo pracy i opieki społecznej, nadzór państwowy nad działalnością instytucyi ubezpieczeń i na wypadek choroby wykonywa minister pracy i opieki społecznej, a w granicach zakresu tej ustawy sanitarnej minister zdrowia publicznego. Dlatego też w myśl art. 69. minister zdrowia publicznego mianuje do odpowiedniego Urzędu ubezpieczeń swego delegata, który wchodzi w skład tegoż.

Z przepisów tych wynika, że bezpośredni nadzór nad wszelkiemi czynnościami Kas chorych leży w zakresie obowiązków Urzędu ubezpieczeń, a jak długo go nie ma, Departamentu ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej. Wynikałoby stąd dalej jasno, że różne rozporządzenia Okręgowych urzędów zdrowia Kas chorych nie obowiązują, chyba wtedy, jeżeli je Kasa otrzyma przez Urząd ubezpieczeń, względnie Departament ubezpieczeń społecznych..

Musieliśmy na wstępie przypomnieć brzmienie ustawy, zanim się zajmiemy sprawą zawartą w tytule niniejszego artykułu. Kasy chorych mają prawo zakładać ambulatorya. Prawie wszystkie Kasy ambulatorya założyły. Delegat Ministerstwa Zdrowia badał je lub nie. Ustawa na to pozwoliła i Kasy z tego pozwolenia korzystały. W ustępie, w którym ustawa pozwala na zakładanie ambulatoryów, pozwala także na zakładanie apteк. Chcąc założyć aptekę, winna Kasa chorych o tem uwiadomić Departament Ubezpieczeń Społecznych, podając równocześnie odpowiedzialnego zarządcę, a Departament Ubezpieczeń Społecznych może to przyjąć do wiadomości lub nie. Tam, gdzie interes Kasy tego będzie wymagał, to Departament z pewnością trudności czynić nie będzie, podczas gdyby to zamierzała uczynić Kasa, której liczba głów, opiece kasowej podlegająca, byłaby tak mała, że założenie apteki nie odpowiadałoby interesowi Kasy, tam Departament z pewnością na prowadzenie apteki się nie zgodzi, choćby nawet inne wymogi odpowiadały. Odpowiedzialnym kierownikiem apteki kasowej musi być farmaceuta, uprawniony do samodzielnego prowadzenia apteki. Z ustaw odpowiednich wynika, że Ministerstwu zdrowia przysługuje prawo badania, czy apteka odpowiada przepisom i ewentualnego czynienia wniosków co do dalszego prowadzenia tej apteki, gdyby znaleziono nieformalności lub niezgodne z ustawą prowadzenie apteki, ale zakazać prowadzenia lub zamknąć aptekę może w myśl powyżej zacytowanych przepisów ustawy tylko Departament ubezpieczeń społecznych jako Urząd Ubezpieczeń. W tym celu przecież minister zdrowia mianuje swego delegata do Urzędu Ubezpieczeń, a obecnie zamianował go do Departamentu ubezpieczeń społecznych, aby czuwał nad lecznictwem w Kasach chorych (art. 100. c).

Jesteśmy tego zdania, że Kasy, mające ponad 5000 głów (ubezpieczonych i ich rodziny), powinnyby już zakładać apteki, zwłaszcza, że trudności z jakiemi Kasy walczą w uzyskaniu leków, są tak wielkie, że założenie własnej apteki ułatwiłoby im ich działalność. Ciągłe utarczki z aptekarzami, skargi członków, słuszne lub nie, musiałyby ustać z chwilą, w którejby Kasa mogła, zaopatrzywszy się odpowiednio, uczynić zadość potrzebom członków. Gdyby nawet usunięty został wzgląd na taniość, a Kasy byłyby przekonane, że członkowie jej to otrzymują, co lekarz zapisuje, to już prowadzenie apteki opłaciłoby się. Dlatego też sądzimy, że wszystkie Kasy, które to uczynić mogą, zajmą się zaraz po ukonstytuowaniu nowych Zarządów zakładaniem własnych aptek. Muszą one sobie poszukać odpowiedzialnych kierowników i zawiadomić o zamiarze swoim Departament Ubezpieczeń Społecznych, poczem mogą, opierając się na wyraźnym przepisie ustawy, dla własnych celów założyć apteki. Urząd okręgowy zdrowia, upełnomocniony w tym wypadku przez Departament Ubezpieczeń Społecznych (bez tego nie) może aptekę taką badać pod względem leczniczym, ale nie może zakazać jej prowadzenia ani zastanowić jej czynności.

Wyjaśnienia.

Szpital miejski t. zn. utrzymywany przez miasto, a nie przez władze państwowe, a więc nie kosztem skarbu państwa, ma prawo żądać od Kasy chorych innego okręgu całkowite koszta leczenia. Natomiast Kasa chorych ma obowiązek połowę kosztów leczenia, którą zapłaciła ponad przepisaną artykułem 43. ust. 11. kwotę, zażądać od Związku komunalnego swojej siedziby. W Małopolsce takie wypadki są rzadkie. Prawie wszystkie nasze szpitale są dzisiaj szpitalami publiczny-

mi. Nie mamy bowiem tak przezornych zarządów gminnych, któreby zakładały szpitale gminne. Szpital taki znajduje się np. w Bielsku i tam też Kasom sąsiednich okręgów np. żywieckiego każą płacić pełne koszta szpitalne, stosując się do art. 43. ust. alinea III, ust. 2., mocą którego „Kasa innego okręgu obowiązaną jest za swych członków zwrócić szpitalowi, względnie komunie, koszta leczenia wedle najniższej taksy szpitalnej, ma jednak prawo żądać zwrotu powstałej stąd różnicy kosztów od Związku komunalnego, na którego okręg rozciąga się jej działalność". Jeżeli więc żywiecka Kasa chorych zapłaci pełne koszta szpitalowi miejskiemu w Bielsku ,to ma prawo i obowiązek domagać się od zarządu żywieckiej gminy zwrotu tej połowy kosztów, którą zapłaciła ponad obowiązek.

—•••—

Opatrunki chorym, którzy wyszli już ze szpitala, powinien lekarz Kasy chorych odnawiać. Jeżeli jednak Kasa chorych nie jest w stanie opatrunki we własnym zakresie załatwić, to szpital ma prawo, gdy mu Kasa chorych chorego do opatrunku posyła, żądać zwrotu kosztów własnych. Nie ma jednak prawa za opatrunki te liczyć, jak za utrzymanie chorego w szpitalu.

—•••—

Wyborami do Zarządu Kasy kieruje przewodniczący Rady. Do niego powinny być składane listy kandydatów. Jeżeli więc listy w godzinach oznaczonych wpływają do biura Kasy, biuro powinno skierować je zawsze do przewodniczącego Rady który wybory przeprowadza i ogłasza dokonane.

—•••—

Urzędnik Kasy chorych ani żaden jej funkcyonaryusz, a więc także lekarz Kasy nie może być członkiem Zarządu. O ile gdziekolwiek zaszedłby taki wypadek — jakkolwiek wątpimy, aby którykolwiek funkcyonaryusz Kasy tego nie rozumiał, że mu nie wolno być własnym przełożonym — tam należy natychmiast udzielić takiemu funkcyonaryuszowi bezpłatnego urlopu na czas urzędowania w Zarządzie. Art. 69. wyraźnie powiada, że „członkowie Zarządu sprawują swój urząd bezpłatnie jako urząd honorowy. Nie mogą oni jednocześnie być płatnymi urzędnikami lub pracownikami Kasy".

—•••—

Ministerstwo nie podwyższyło ogólnie taryf opłat. Kasy chorych, w myśl pouczenia otrzymanego z Ministerstwa pracy, wniosły o zmianę statutu, żądając podwyższenia grup płac do 29 i odpowiedniej podwyżki płac podstawowych. Tam, gdzie takie podanie wniesione zostało, Ministerstwo zmianę statutu potwierdziło i tam obowiązują podwyższone opłaty. Kasy, które o taką zmianę statutu nie podały, nie mogą zmienić taryfy opłat samodzielnie.

—oo—

O ile Kasy chorych przesyłają recepty do retaksowania do okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie, to częstokroć czynią to niepotrzebnie, bo urzędnik, który miałby tę robotę wykonać, ani czasem odpowiednim nie dysponuje, ani nie jest w stanie pracę tę wykonać za taką kwotę, jaką jeszcze w styczniu na ten cel oznaczono.

—•••—

Tiutiunik rozbity.

Biuro prasowe ukraińskiego poselstwa sowieckiego komunikuje:

„W okolicy Malina, niedaleko Korostenia, wojska bolszewickie rozbiły 18 listopada doszczętnie oddziały Tiutiunika, które pod dowództwem gen. Janczenka wkroczyły w nocy z 3 na 4 listopada z terytoryum polskiego (?) na Ukrainę. Banda była uzbrojona w karabiny maszynowe i armaty. Podczas walki zabito przeszło 200 bandytów (!) a 517 wzięto do niewoli".

W przeciwieństwie do wiadomości podawanych przez źródła bolszewickie, ukraińskie agencye głoszą zwycięstwa oddziałów powstańczych. Na prawdziwe wiadomości z Ukrainy będziemy musieli jakiś czas poczekać.

Napaść na gładkiej drodze.

Drohobycz 23 listopada.

Endecy przygotowują sobie grunt wyborczy: zaczynają od szkalowania tutejszych kierowników organizacyi robotniczych i towarzyszy partyjnych, którzy dzielnie przyczynili się do tego, aby zaraza endecka nie rozrosła się w naszem mieście.

Za przedmiot swoich napaści obrali sobie tow. Denasiewicza, który obok innych dzielnych towarzyszy swoją energią i pracą nie mało przyczynił się do tego, że warunki pracy i życia tutejszych robotników jako tako się ułożyły.

Jak z treści paszkwilów zamieszczanych w „Słowie polskiem" wynika, autorem ich jest wyrzucony z konsumu rafineryi państwowej urzędnik, który gospodarzył w nim w ten sposób, że przydziały robotnicze szły na pasek. Pan ten, niejaki Marusiak, zaprawiony w służbie policyjnej za inwazyi rosyjskiej i ukraińskiej, dziś, widać uznał za korzystniejsze pójść służyć endekom. Dobrały się pokrewne dusze.

Nic jednak Marusiakowi nie pomoże, bo do konsumu z powrotem się nie dostanie, a usunięcie go z tej robotniczej instytucyi powitane zostało przez robotników tak radośnie, że i „Słowo polskie" mu nie pomoże.

Danina wpływa już do kas państwowych.

WARSZAWA, 22 XI (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Umieszczane niemal codziennie na łamach pism odezwy osób nawołujące do płacenia kwot na poczet daniny państwowej, nie pozostają bynajmniej czczem słowem, lecz natychmiast są wprowadzane w czyn. Do kas krajowych **wpływają bowiem znaczne sumy na poczet daniny**, świadcząc o wysokim patryotyźmie i należytem zrozumieniu obowiązku obywatelskiego. Minister skarbu p. Michalski nie mogąc dla nagłych zajęć wyrazić podziękowania w każdym poszczególnym wypadku, czyni to tą drogą, wyrażając nadzieję, że to postępowanie znajdzie licznych naśladowców.

—•••—

Nowy nacz. rządu w Wileńszczyźnie.

WILNO 22 XI (ETE). Dziś ogłoszony zostal dekret gen. Żeligowskiego mianujący p. Meystowicza prezesem Tymcz. Kom syi rządzącej.

Targi poznańskie.

POZNAŃ. 22 XI (Pat.). Komitet Targów Poznańskich ustalił termin targów na czas od 19 do 27 marca 1922.

—•••—

WALKA ZE SPEKULACYĄ.

WARSZAWA 22. listop. (tel. wł.). Rząd rozpoczął energiczną akcyę przeciw spekulantom. W ciągu tygodnia policya spisała 90 protokołów ze spekulantami, których większą część skazano na grzywny od 5.000 do 100.000 mk.

—•••—

Różne.

ODBUDOWA ŚWIĄTYNI HERAKLESA. Między ruinami starych świątyń wzdłuż murów miejskich w Girgenti na Sycylii, najlepiej utrzymana obok świątyni Concordyi jest świątynia, słynąca niegdyś posągiem Heraklesa z bronzu. Dziś jeszcze imponująco wyglądają szczątki kolosalne tego budynku. Odbudowa nie przedstawia zbyt wiele trudności, gdyż od strony południowej kolumny i inne fragmenta leżą jak runęły nienaruszone, pomimo, że tu, jak w wielu innych miejscowościach, za dawnych dni, gruzy służyły do budowy portu lub domów okolicznych. Dziś mają powstać tylko 4 frontowe kolumny, każda 30 stóp wysoka, o kapitelach 8 stóp wszerz, ważące conajmniej 8 ton każda. Później ma być odrestaurowana reszta świątyni.

LOS UCZONYCH W PIOTROGRODZIE. „Nowyj Mir" komunikuje z Piotrogrodu: Odbyła się konferencya w sprawie poprawienia bytu pracującym na polu sztuki i kultury, w naradach brali udział profesorowie i przedstawiciele związków zawodowych. Postanowiono wydawać od dnia 1 listopada 2.500 deputatów akademickich.

Taka sama konferencya i z tym samym rezultatem odbyła się w Moskwie.

—•••—

Sprawy partyjne

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KNIHININIE KOLONIAI W sobotę 26. bm. wieczorem o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w Czytelni robotniczej PPS. zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa o sprawach organizacyjnych.

* W LOKALU ZZK w STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 10-ej rano wykład tow. Skalaka ze Lwowa na temat: Dzisiejsze zagadnienia w polityce państwa polskiego.

* BACZNOŚĆ Towarzysze w Kołomyi. We wtorek 29. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Domu robotniczego" zebranie z wykładem tow. Skalaka: „Sytuacya polityczna i sprawy organizacyjne".

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już **nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21, II. p.**

—•••—

Komunikaty

× „ŻYCIE" Two socyalistycznej akadem. młodzieży urządza w piątek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 II. p. wieczór dyskusyjny z referatem o deklaracyi ideowej. Wstęp tylko dla członków Twa i wprowadzonych przez nich sympatyków. Wpisy do „Życia" przyjmować będzie sekretarz w tymże dniu od 6—7 wiecz.

× DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSNEGO LWÓW zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich P. T. Zarządów Archiwów cywilnych, publicznych i prywatnych, oraz do wszystkich zdemobilizowanych b. wojskowych W. P. o nadesłanie w oryginałach, względnie w urzędowych odpisach wszelkich materyałów urzędowych, oraz pamiętników, notatek i opracowań prywatnych, dotyczących dziejów organizacyi i działań wojennych Wojsk Polskich w okresie wojny ukraińskiej w r. 1918 i w r. 1919, względnie o zapodanie rodzaju tych materyałów i adresów ich posiadaczy i miejsc przechowania, a to celem ułatwienia zbiórki tych wszystkich źródeł historycznych, które dziś są niezbędne do rozp. prac Biura Hist. Operac. Szt. Gen. M. S. Wojsk. w Warszawie w kierunku jak najrychlejszego wydania źródłowo opracowanej monografii o wojnie polsko-ukraińskiej, tak ważnym, a błędnie na ogół sądzonym okresie naszych dziejów.

Wszelkie materyały i pisma w tej sprawie uprasza tut. Dtwo nadsyłać pod adresem: Dow. Okr. Korpuśnego Lwów Oddz. IV. na ręce kp. Petryego Stanisława.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE T. „BRATNIA POMOC STUDENTÓW UNIWERSYTETU" odbędzie się we czwartek, 24. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w XIV. sali (stary gmach uniwersytetu). W razie braku kompletu przewidzianego statutem, odbędzie się ponowne Nadzwyczajne Zebranie tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 7'30.

—•••—

NADZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie
delegatów spółdzielni Związku Okręgowego Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych we Lwowie
odbędzie się w niedzielę dnia 18. grudnia 1921 r. w sali szkoły kolejowej we Lwowie o godzinie 9. rano
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zmiana statutu.
3) Reorganizacja.
4) Wnioski i interpelacje.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
J. TINTZ, sekretarz. J. SEBASTIAN, prezes.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.